KURJER WARSZAWSKI

D. 1. Stycznia. — Rok 1840. Środa.

№ 1.

Jutro, Ś. Makary. Wsch: sł: g. 8, m. 4; zach: g. 3, m. 54.

Mnóstwo pobożnych Warszawian, napełniło wczoraj Kościół XX. *Franciszkanów*, obecnych na wczorajszem wieczornem Nabożeństwie, kończącem Rok 1839ty. Celebrował pontifikalnie JW. JX. Administrator Archidyecezji Warsz:, Biskup *Gracjanopolitański;* Kazanie zaś gorliwie i przykładnie powiedział WJX. *Zwoliński* Kanonik honoralny Warszawski i Płocki. — Ogłoszono postanowienie N. PANA, podpisane d. 9 z. m.: Artykuł 17 Prawa o Szlachectwie z d. 25 Czer: (7 Lip:) 1836 r., uchyla się. W miejsce onego, obowiązywać ma rozporządzenie następujące: Dowodami szlachectwa nabytego przed ogłoszeniem niniejszego prawa, są: Dyplomata Panuiących, lub Konstytucje Sejmów, Szlachectwo, albo herb nadaiące. Dokumenta stwierdzające: Że osoba, która dowodzi szlachectwa, albo iej przodkowie, posiadali tytuł Xiążęcia, Hrabiego, lub Barona; Że osoba, która dowodzi szlachectwa, iej ojciec, dziad lub pradziad, byli przed r. 1795 Dygnitarzami Koronnymi, Członkami Sejmu, albo Izby posels:; że sprawowali Poselstwo przy Dworach zagran:, lub, że przed r. 1795, byli mianowani na urząd ziemski w kraiu; Że osoba, która dowodzi szlachectwa, iej ojciec, dziad lub pradziad, byli ozdobieni orderem Orła Białego, lub Śgo Stanisł: przed r. 1795, albo też orderem Ś. Stanisł: Iszej kl. od d. 2/14 Wrześ: 1829 r.; Że sam dowodzący, iego ojciec, dziad lub pradziad, przed r. 1795, posiadali całe wsie, z zupełnem prawem własności. Dokumenta wszakże stwierdzaiące prawo własności dóbr ziemskich, w których zachodzi wątpliwość, czyli ściągaią się do całości lub części wsi, tłumaczone być maią na korzyść osoby, udowodniaiącej szlachectwo; Że osoby dowodzące szlachectwa, otrzymały stopień Oficera Polsk:, poczynaiąc od Kapitana, i że w r. 1815, lub później weszły w skład b. woisk Król: Polsk:, a następnie nie miały udziału w ostatnim rokoszu. Termin zakreślony artyk: 55 pomienionego prawa, dla udowodnienia szlachectwa i w r. 1838 przedłużony, przedłuża się ieszcze o rok. — Rada Administracyjna Kró: zatwierdziła zapis przez niegdy Jana *Swieżawskiego*, złp. 1,000, na sprawienie dzwonów w cerkwi Wiszniowskiej w obwodzie Hrubieszowskim, uczyniony.

Biedny *Figaro*, płakał kiedy w dniu pustoty
Lub też w domu *Bartola*, zwinnemi obroty
Cherubinka wprowadzał do czułej Hrabiny,
Lub ściągał od zalotnej bilecik *Rozyny*,
I gdy Hrabina męża, Mąż żonę obchodził,
On Hrabiego, Hrabinę i cały Dom zwodził;
Płakał, bo gdy tak czułe miłostki popierał
Za iednego Dukata, trzy policzki zbierał.
Zwinny, zwinny zaiste, a iednakże z chwałą
Ledwie wybrnął z kłopotów gdy mu kłamstw niestało.
Czemże iednak *Figaro* przy Kurjerka znoiu
Co prawdą codzień żyie, prawdę musi głosić,
Który skłamać nie może, a wszystko donosić,
Wiedzieć o ślubach, zejściach, wojnie i pokoiu,
A cóż dopiero mówić kiedy z roku końcem
Przyidzie mu być życzenia zwiastunem i gońcem.
Gdy ten przedmiot od dawnych wieków wyczerpany
Musi powstać iak *Fenix*, w nowy kształt przybrany?
Wprawdzie Kurjer, Panowie, łask Waszych pamiętny
Zawsze sercem wylany, dobrze życzyć chętny
Nie o to się musi biedzić
Czego ma powinszować, lecz iak to powiedzić.
Owoż w tym ciężkim kłopocie
Na ten zdobył się koncept w krwawym czoła pocie:
Zamiast coby miał długą przemowę Wam prawić,
Woli życzenia, Waszym życzeniom zostawić.
Boć mu przecież wolno liczyć
Że każdy z was, Panowie, w głębi serca czuie
Że kto lat dziewiętnaście wiernie usługuie,
Ten nie może inaczej tylko z serca życzyć.

Na zakończenie *Roku starego* i na rozpoczęcie *Nowego*, Ressursa Kupiecka w pałacu Muiszkowskim, dała wczoraj zwykły Bal domowy. Była to iedna z najliczniejszych a zarazem najwięcej zajmuiących zabaw rozpoczynaiącej się epoki karnawałowej. Salony iaśniały od klejnotów, kwiatów, połysku materji, splotów ozdobnych włosów; wiele zasobów ze skarbów tualety kobiecej tego wieczoru zbytkownie użytych zostało; blondyny,

tiule, koronki rozmaitych gatunków, tworzyły tu i owdzie niby sieciste skrzydła zgrabniuchnych *panienek* (ważek); dalej paiączyny złota i srebra, mgły gazy różnofarbnej, pióra ożywione kolorami stref gorących, perły powiązane w sploty, materje lamowane, w pasy, w desenie, przedstawiały owoc mozolnej i wykwintnej pracy człowieka, ku ozdobieniu i podwyższeniu wdzięków drugiej swoiej połowy wymierzonej. Ta okazałość w odzieniu, odpowiadała okazałości wdzięków. Ileż tam było Dam prawdziwie pięknych! Panien nadobnych! ileż twarzy miłych, zajmujących albo uroczych! Anglicy z wielkim mozołem zbieraią co rok po świecie wizerunki celniejszych piękności, celem ozdabiania niemi licznie przez siebie wydawanych *almanaków*, niechby tak ciekawy *turysta* zjechał do Warszawy, ieden wieczór wczorajszy podałby mu sposobność zapełnienia rycinami kilkunastu tomów. I w istocie iakaż płeć okazała, iaki iej blask, iakie odcienia białości i rumieńce podobne do tych, z których *Rubens* brał swoie najpiękniejsze wzory; oczy iednych iakby najczystsze turkusy, drugich podobne do kruczych *onixów*; u tych otoczone były niby wątkiem najczarniejszego axamitu, u tamtych siatką najczystszego błądu. Taki był obraz salonów w chwili, gdy zapełniły się kwiatem wszystkich towarzystw stolicy. Niebawem rozstąpiły się gruppy. JO. Xiążę Namiestnik przyjmowany u podwoi przez Hr. Henryka *Łubieńskiego* Dyrektora Resursy, Członków Komitetu i Gospodynie balu Xiężnę Teressę *Jabłonowską* i Panią *Stejnkeller*, raczył wstąpić do głównego salonu i zaszczycić obecnością swoią tę ze wszech miar świetną i okazałą zabawę. Jednocześnie bal otworzonym został przez Xcia Jmci Namiestnika z Xżną Gospodynią. Po ukończeniu Polonezu, Orkiestra wykonała Walce. Tu znowu wszystko nabrało nowego życia; najpiękniejsze nóżki, uwiiaiące się po gładkiej posadzce, kształtne kibicie, naginaiące w poruszeniach tańca, szmer dźwięcznych głosów, szelest rozwiiaiących się sukien, zetknięcia tańczących, łączyły się z tonami muzyki, tworząc tę upaiaiącą harmonję balu, której urok podbiia namiętnie serce. Laska wieszczki zdawała się władać zgromadzeniem, rozsiewać promienie tęczowe świateł, zbierać i malować poiedyńcze obrazy w zdobiących salony lustrach. Zabawa trwała iuż godzin kilka, zaczęto zapominać o iej głównym celu, (tyle każdego zajmowały bliższe go przedmioty), kiedy nagle zastanowiła się muzyka; a zabrzmiawszy powtórnie wśród odgłosu trąb, kotłów i dzwonu, zwiastowała rozpoczęcie *Roku nowego*. W tej chwili ustały tańce, wniesiono kielichy, a obecni spełniaiąc takowe, wynurzali sobie wzaiemnie stosowne do okoliczności życzenia. Następnie Xżę Namiestnik przyiąć raczył ofiarowaną sobie przez Komitet Kolację, na którą zaproszono Towarzystwo dostojnych Osób. Zabawa w ogóle trwała długo; na piątrze tańczono z zapałem aż do rana, gdy tymczasem biesiaduiący na dole spełniali wesołe kielichy; ieden z najpóźniej goszczących, witaiąc przez okno w poetycznym zapale mocno ieszcze zaciemniony horyzont pochmurnego poranku, wzniósł kielich napełniony musuiącym nektarem i spełnił toast, do: *rożannej iutrzenki 1840 roku*. Osób na tym świetnym balu znajdowało się 1500. Również wesoło i przyiemnie wczorajszy wieczór przepędzono w *Nowej Resursie*; stosownie do lokalu znajdowało się liczne grono bo z 320 osób złożone. Przed północą ustały tańce, a utalentowani Amatorowie i Artyści wybornie wykonali Kantatę, której poezja była zastosowaną do dogorywaiącego Starego roku. Godzina 12sta uderza; wszyscy obecni podaią nawzaiem dłoń przyiazną, a nowy wiersz deklamowany, wynurza serdeczne życzenia przy pierwszej zorzy Roku Nowego. Także w wielu prywatnych domach Rodziny i Przyiaciele z radością doczekawszy takiejże zorzy, wynurzali życzenia nieustaiącej pociechy. — Wczoraj w Redakcji Kurjera, przybyły z prowincji zacny Obywatel, złożył dla ubogich zł. 6. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani,

po *Omyłce w małżonkach* Wszyscy; a po *Biednym Rybaku* JP. *Żółkowski* 2-kroć. Wkrótce w tymże Teatrze daną będzie nowa Kom:-ope: *Ojciec debiutantki*, z nową stosowną dekoracją. — Kurs wczorajszy: Dukaty hol: zł. od 19 gr. 15 do 19 gr. 16. Listy zast: nowe zł. od 95 gr. 15 do 95 gr. 22½; kupon gr. 3. Dowody Kom: C. L. za żołd, zł. 26.

Anglja. — Radca dworu *Neuman*, maiący zlecenia od Rządu *austrjac:*, zawinął 18 z. m. do *Dowru.* — W *Portsmuth* pracuią gorliwie około uzbraiania marynarki; okręt *Blenheim* odpłynie do Indji wschodnich. — Flotylla angielska ma zawinąć do *Rio Janeiro* — *Kronika poranna* zapewnia, że Anglja i Francja, zgodziły się w przedmiocie załatwienia sprawy tureckiej. — Królowa zamyśla utworzyć nowy order dla Dam. — Z Kanady dochodzą zaspokaiaiące wiadomości.

Francja. — Ogłoszono następuiącą depeszę telegraficzną z *Algieru* d. 16 Grudnia: „W okolicy *Blidy* zaszły 2 potyczki. Z szablą w ręku attakowano i rozbito piechotę Emira. Nieprzyiaciel nie ukazuie się ani w bliskości *Kolchy*, ani pod *Sahel*." — List prywatny z *Algieru* donosi pod. d. 13 b. m.: „Stan Francuzów coraz gorszy. Wszyscy wracaią do miasta; rolnicy i koloniści okazuią iawnie swoią nędzę i rozpacz. Znaczna liczba nieszczęśliwych umiera z głodu. Szpital obywatelski rozdaie kraiowcom zupy 2 razy dziennie; ale dużo iest takich, którzy nie śmią żebrać i giną. Arabowie nie maiąc już czego plądrować na równinie, postanowili spalić pola. 11go cała równina była w ogniu w skutek podpalenia roślin; tegoż dnia walczono pod domem obronnym. Francuzi musieli schronić się za szańce; ledwo ogień armatni zdołał wstrzymać Arabów. Składy siana za bramą *Babazun* obwarowano. 12go ucięto głowę francuzkiemu kupcowi, nazwiskiem *Colambaud* (Kolambo); pewno to uczynili Arabowie mianuiący się przyiaciołmi. O 10 kroków za miastem nie ma więcej bezpieczeństwa, gdyż Arabowie attakuią ciągle miejsca między obozami i miastem." — Jenerał-Porucznik z czasów napoleońskich, użała się w pismach, iż dzienniki ogłaszaiąc rapporty o stanie armji w Afryce, wyiawiaią wszystkie iej plany; przez to nieprzyiaciel może łatwo obmyślić środki, aby im zapobiedz. — Dziennik *Kapitol* donosi, że Margrabia *Crouy Chanel* (Krui Szanel), odpłynął z *Hawru* do Anglji. Z Belgji otrzymano wiadomość, iakoby zbiegły Margrabia przybył do *Bruxelli*, zkąd zamyśla udać się do *Londynu* do Józefa *Bonapartego.* — 23go z. m. odbyło się uroczyste zagaienie izb prawodawczych; Parów było 150, a Deputowanych 350. Zwracano szczególną uwagę na Panów: *Sauzet* (Seze), *Tiers*, *Berryer* (Berje) i *Mole.* Z widzów, Damy zajmowały pierwsze ławki. O 1szej huk armat z domu Inwalidów zwiastował wyiazd rodziny Królewskiej z pałacu; w tejże chwili weszli Królowa, Xiężniczki i Członkowie dyplomatycznego ciała. Za przybyciem Królowej, nastąpła cisza w sali. 3-krotne okrzyki radości powitały Monarchę, który wprawdzie nieco schudł od czasu przeszłego zagaienia, iednakże zupełnem cieszy się zdrowiem. Król po kilkakrotnych ukłonach, za radosne przywitanie, nakrył głowę i odczytał wyraźnie nader długą mowę tronową, z której umieszczamy celniejsze wyiątki: Król po oświadczeniu, że spokojność wewnętrzna trwa nieprzerwanie, doniósł, iż Xżę *Orleańs:* na swoiej podróży, wszędzie napotykał postępy cywilizacji i przemysłu. Stosunki z Mocarstwami zostaią na takiejże stopie przyiaźni, iaka iest wymaganą przez wspólny interes Europy. Bandera francuzka łącznie z angielską, czuwała nad utrzymaniem niezawisłości i bezpieczeństwa *Turcji.* Polityka francuz: zasadza się ieszcze na tem, aby utrzymać nietykalność owego Państwa, którego istnienie iest koniecznem dla ogólnego pokoiu. Zabiegom Francji udało się przynajmniej wstrzymać kroki woienne w Turcji. Dalej wspomniał Monarcha o uspokoieniu północnych prowincji *hiszp:*, a to pod wpływem i opieką Francji. Niesnaski z *Mexykiem*, są ukończone; do brzegów Rzeczypospolitej Argentyńskiej, posłano znaczniej-

szą siłę morską dla wyiednania należnego zadosyć-uczynienia. Do Afryki posłano posiłki i zapasy, celem ukarania zuchwałych naiezdników; Izby prawodawcze maią uchwalić potrzebne wydatki do prowadzenia woyny. Monarcha wspomniał ieszcze o niektórych ulepszeniach w żegludze i wewnętrznych sprawach kraiu; w końcu wynurzył dziękczynienie Niebu, za zniweczenie zbrodniczych zamiarów rokoszan. Mowa ta była kilkakroć przerywaną okrzykami: „Niech żyie Król.” Po iej ukończeniu, Minister sprawiedliwości, odbierał przysięgi od nowo-mianowanych Parów; uważano, że Pana *Berange* (Beranże) nie było. Rodzina Królewska wróciła przed 2gą do swoiego mieszkania. — Władza poczyniła nadzwyczajne środki ostrożności dla utrzymania spokojności w *Paryżu;* około 30,000 woyska i gwardji narodowej było w ruchu. Niepokoiące wieści wstrzymały wiele ciekawych od wydawania okrzyków w czasie przeiazdu Króla. Spokojność nie została naruszoną. — Prócz dawnego Prezesa Izby Deput: i P. *Odillon Barrot*, iest kandydatem do tego dostoieństwa. Pan *Tiers* nie chciał przyiąć ofiarowanych mu głosów. — Arcy-Biskup paryzki znowu choruie. — Świeższe wiadomości z Afryki, są następuiące: Od 14 do 16 z. m. wznawiały się utarczki na całej linji od *Koleky* do *Fondone;* 14go oddział 4,000 Arabów wykonał dzielny attak na *dom obronny;* nie wiadomo czy go zdobył; Francuzi utracili w tem miejscu około 60 ludzi. Jenerał *Bulhieres* (Ryljer) pobił Beduinów pod *Duerą*, 16go cała siła Francuzów ruszyła naprzód odpieraiąc nieprzyiaciela, i od tego czasu zaczęli kroki zaczepne. Pod *Duerą* zbiera się armja główna.

Hiszpanja. — W tych dniach odbyła się wymiana ieńców. — *Kabrera* wydał rozkaz rozstrzelać mieszkańców wydalaiących się z miast zagrożonych przez Izabellistów.

Niemcy. — Dwór *Austrjacki* przywdział 10dniową żałobę po Królu *Duńskim.* — Arcy-Xżna Parmeńska (Wdowa po *Napoleonie*) rozpoczęła 12go z. m. 49 rok życia. — Dzień Imienin N. Cesarza MIKOŁAJA I, był w *Wiedniu* uroczyście obchodzony przez bawiących tamże znakomitych Rossjan. — Do *Wiednia* przybył goniec z *Petersburga*, tylko po 7-dniowej podróży; prędkość taka iest prawie bezprzykładną. — Syn W. Xcia *Wajmarskiego* przybył do *Berlina.*

Turcja. — Korrespondent z *Stambułu* zapewnia, że Poseł Angiel: Lord *Ponsonby* będzie odwołany. — Synowa Wice-Króla *Egiptu*, Wdowa po *Ismaelu* Baszy, miała iuż 2-kroć posłuchania u Sułtanki *Walidy;* potwierdza się tedy wiadomość, że Wice-Król przysłał ią w celu dyplomatycznym. — Wielu Aientów egipskich podróżuie na prowincji, dla wzniecenia niespokojności. — Xżę *Michał* serwski zajmuie się oglądaniem osobliwości w *Stambule;* aż do 4go z. m. nie miał ieszcze posłuchania u Sułtana; Xżę ma zsobą znaczne podarunki dla Monarchy; spodziewaią się, że iuż teraz będzie uznany pełnoletnim, chociaż dopiero ma lat 17. — *Egipcjanie* mieli odnieść znaczne zwycięztwo w *Arabji.*

Rozmaitości. — *Skuteczność muzyki.* Wiadomo, iak sposobem poetycznym *Skakespeare* (Szekspir), któremu skrytości ludzkiego przyrodzenia nie były taiemne, często w swoich dramatach używał muzyki za balsam boleści, i iak często takowa skutkowała na umysłach ludzi pozbawionych wyższego czucia. Przypadek, który przed nieiakim czasem wydarzył się w szpitalu w Paryżu, posłuży dla tych którzyby powątpiewali o prawdzie tej myśli poetycznej, za nowy dowód głębokiego ienjuszu *Szekspira.* Od dawnego czasu był w tym szpitalu obłąkany nieiaki *Rikard*, który zwierzęcym sposobem pędził życie. Czoło zmarszczone, cera apoplektyczna twarzy, ruch leniwy, niezgrabny, wszystko to świadczyło o iego niedołężności. Ani przez słowa, ani przez znaki, nie można było od niego powziąść najmniejszych szczegółów o iego familji lub dawnieyszych stosunków życia, gdy go zaprowadzono do szpitalu. Nie mógł mówić, ani myśleć, ani działać, nawet głód nie wymógł na nim potrzeby żądania pokarmu. Na krześle

lub w kącie siedząc, zwykł się był kołysać, towarzysząc sobie mruczeniem posępnem. Zdarzenie, iż pewny Muzyk opery, który przez nierządne życie postradał zmysły, również był przyprowadzony do szpitalu, gdzie powoli przychodził do zdrowia, wzbudziło w Doktorze *Ferus* myśl, czyliby muzyka na obłąkanym niezdziałała iakiego wrażenia. Celem zatrudnienia pożytecznie Artystę, wezwał, aby *Rikard* uczył się muzyki. Skutek przeszedł oczekiwania lekarza. Zaledwo ten muzyk zaczął grać na waltorni ulubioną arję, *Rikard* podniósł się i pierwszy raz okazał znaki istnienia umysłu życia. Sięga za instrument i okazuie uwagę natężoną. Zachęcony przez Doktora, Artysta powtarza swe usiłowania z wielką wytrwałością. Po upływie kilku miesięcy, doszedł do tego, iż *Rikard* głosem lubo chrapliwym, nucił część melodji, a potem nareście całą piosnkę. Wszyscy zastanawiali się nad postępem, które obłąkany w innych swoich facecjach odbywał. Lubo dotąd iest ieszcze stworzeniem godnem politowania, ma iuż iednak pozór stać się znowu człowiekiem. Gdy go głód trapi, żąda pokarmu, gdy ma pragnienie, żąda zasilenia; nie pozostaie zawsze na iednem miejscu; sam podnosi i kładzie się; ma swoich dozorców; oddaie ukłony iakie mu czynią i odbywa nawet małe zlecenia w szpitalu. Taką władzę wywarła na nim muzyka, kiedy wprzódy wszelkie zabiegi były bezskuteczne.

Abdel-Kader iest bezwątpienia największym człowiekiem w Afryce, wyiąwszy Wice-Króla *Egiptu*, który swoią siłę skierował ku Azji. *Abdel-Kader*, słusznie nazywany przez niektórych nowoczesnym *Iugurthą*, przebiegły i nieustraszony wystąpił znowu z pustyni z całym swoim fanatyzmem, z całym zapałem dla swoiej wiary i dla swoich piasków; przeto będzie nie od rzeczy podać kilka szczegółów o tym zaciętym nieprzyiacielu *Chrześcjan*, a mianowicie strasznym dla Francuzów: *Abdel-Kader* urodził się r. 1808 z ojca *Marabuta* w znacznem pokoleniu *Hachem*, ma teraz lat 31, zatem zostaie w wieku przedsięwzięść, w wieku siły i nadziei. Strawiwszy lata dziecinne na nauce *Koranu* i innych religijnych pism muzułmańskich, za dojściem lat młodzieńczych, przedsięwziął pielgrzymkę do grobu proroka, do *Mekki*. Wiadomo, że każdy prawy Mahometanin przynajmniej raz w życiu tę pielgrzymkę odbyć musi; wracaiący z takiej wyprawy, cieszą się później, pewnym rodzaiem szacunku u swoich ziomków; nie dziw tedy, że *Abdel-Kader* wcześnie iuż zdołał skarbić sobie przychylność Arabów. Do czasu zdobycia *Algieru* przez Fracuzów, młodzieniec słynął tylko z czystości swoich uczuć religijnych, wkrótce otworzyło się dla niego pole świetniejsze: pole sławy woiennej. Powziąwszy nienawiść ku Francuzom, umiał z kolei podburzać sprzymierzone pokolenia, stanąć na ich czele; rozpocząć wojnę, w której bitni i usywilizowani Europejczykowie nieraz straszne ponosili klęski. *Abdel-Kader* ukazywał się tam, gdzie najmniej był spodziewany, a tłuszcze *Beduinów* iego mowami zagrzane, padały lub zwyciężały zawsze w imie *Allah*. Traktat nad *Tafna* dostatecznym był dowodem iak dalece Francuzi obawiali się ieszcze, zwyciężonego *Abdel Kadera*. Emir przy całej swoiej potędze zachowuie skromność prawdziwie zadziwiaiącą między władcami muzułmańskiemi, zwykle oddanemi wschodniemu przepychowi. Jego namiot odróżnia się tylko wielkością od namiotów innych Arabów, z resztą nie ma w nim żadnych kosztowności; podobnież skromnym iest ubior Emira, nie odróżniaiącego się w niczem od Szeików pospolitych; tylko po iego postaci łatwo poznać człowieka wielkiego; iego twarz mimo swoiej wychudłości i śniadości iest maiestatyczną; iego oko okazuie się zawsze iakby natchnione. Prócz Jenerała *Bugeaud* (Bigo), żaden Jenerał francuzki nie mógł uzyskać chwili rozmowy z Emirem, przed zawarciem traktatu nad *Tafną*; a nawet przy tej rozmowie *Abdel-Kader* użył nadzwyczajnej ostrożności. —

Kara dla wiarołomstwa. Angielka nazwiskiem Anna *Samler*, miała oskarżyć w tych dniach

w Paryżu Hiszpana nazwiskiem *Kiochtję*, który przyrzeczeniem zaślubin wyłudził od niej 35,000 fr., to iest 15,000 fr. dla swoiej krewny, a 20,000 dla siebie. *Kjochtja* usprawiedliwiał się tem, że nigdy nie przyrzekł zaślubić brzydkiej Angielki, a summy otrzymał od niej sposobem darowizny. Sąd skazał go iednak na 15sto-miesięczne więzienie i na zapłacenie 20,000 fr.

SZARADA.

Pierwsze z trzeciem, ma człowiek, ma i ptak i zwierzę,
Łatwo o *drugie z piątem* Pannie myśleć szczerze,
Gdy dobre *czwarte z piątem* rodziców iej znane.
A *wszystko* nam oznajmia, rzeczy niesłyszane.
(Zeszła Szarada *Humorysta*.)

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Czempiński Igna: Prezes z Zaborowa; Komirowski Jul: Dzie: z Drwalewa; Pągowski Wale: Dzie: z Czerska; Grodziński Winc: Dzie: z Swiecim; Czajkowski Igna: Dzie: z Fretela; Gaszyński Wale: D. z Pamiętnej.

DONIESIENIA.

Sekwestrator Cyrkułu I i II przy Urzędzie Municypalnym M. Warszawy. W wykonaniu dyspozycji Urzędu Municypalnego M. War: z d. 1/13 Listopada 1839 r. za Nr 46705/38507 z Wydziału Kass wydanej. Zawiadamia kogo to dotyczeć może, a mianowicie PP. Kontrybuentów w Cyrkułach I i II w Warszawie zamieszkałych. Że ponieważ niektórzy z PP. Kontrybuentów opóźniaiąc się w uiszczeniu należnych podatków Skarbowych i Miejskich, do właściwych kass, o takowe z woli Władz, narażali się na Exekucją; niechcąc zaś z powodu uporu należnego exekutnego opłacać, dopuścili wzięcia sobie fantów, i tych mimo licznie czynionych zawiadomień, i wezwań, nieodbieraiąc, narażaią na utrzymanie niepotrzebnych depozytów, oraz korrupcją też przedmioty. Usuwaiąc przeto tę niedogodność, oraz zapobiegaiąc zepsuciu tychże przedmiotów, z zasady na początku przywiedzionej dyspozycji, wzywa PP. Kontrybuentów, których fanty znajduią się za exekutne, ażeby najdalej od daty ogłoszenia, ostatecznie do d. 20 Stycznia 1840 r. po wykupienie i odebranie, w mowie będących fantów, do Sekwestratora Cyrkułu I i II w Warsza: pod 297/8 wprost Zamku przy ulicy Krakow: Przedmie: Kancellarją utrzymuiącego, zgłosili się niezawodnie; po upływie albowiem bezskutecznie tego terminu, fanty wszelkie przez publiczną licytacją sprzedanemi będą, i w takim razie każdy właściciel fantu uważanym będzie, za zrzekaiącego się własności swoiej. Żeby zaś PP. Kontrybuenci nie mogli się zasłaniać niewiadomością, niniejsze rozporządzenie 3 krotnie przed terminem ogłasza się. — W Warszawie d. 15/27 Grudnia 1839 roku.

WYPRZEDAŻ. — Kasuiąc zupełnie Skład mój Towarów kolonjalnych i Win, mam honor zwrócić osobliwie uwagę Prześwietnej Publiczności na Assortyment Win rozmaitych w butelkach pochodzących ieszcze z piwnic powszechnie dawniej znanego Domu handlowego C. G. Ziegler et Sturm, a które dotychczas z miejsca nieporuszane, tąk dobrocią gatunków, jako też niską ceną szczególnie polecam. — C. G. *Neubelt* przy ulicy Senatorskiej Nr 459.

AUSVERKAUF. — Bei dem Ausverkauf meiner Materjal und Wein Handlung erlaube ich mir ein geehrtes Publicum besonders auf ein Assortiment von Weinen in Flaschen aufmerksam zu machen, welche noch aus den vorzüglichen Wein Lägern des ehemaligen bekanten Handlungshauses der Herrn C. G. Ziegler et Sturm herstammt, seit dieser Zeit auch unberührt gelagert und sich durch Güte der Gewächse bei herabgesetzten Preisen ganz besonders empfehlen. — C. G. *Neubelt*, Senatoren Strasse Nr 459.

KSIĄŻKI Legitymacyjne należące do Konstantego Lubeckiego; oraz Roży Lubeckiej, zaginęły; znalazca raczy oddać do Cyrkułu 10.



KOCZ lekki, zdatny do miasta i podróży, do zbycia za pomierną cenę, lub w zamian (z dodatkiem znacznym za większy, choćby nawet cokolwiek używany, byleby dobrego fasonu i mocny. Dowiedzieć się na Nowem Mieście pod Nr 324, w 2giem podwórzu, u Stangreta Adama.

DOWOD Bankowy pod Nr 3,328 na 2 Obligacje Udziałowe, zaginął; znalazca nie będzie miał żadnego pożytku, z powodu zastrzeżenia w Banku Polskim już zrobionego.

Dama, iadąca dnia 28 z. m. wieczorem około godziny 9 dorożką, ulicami, Senatorską, Żabią i Graniczną, zgubiła BOA. Uprasza się przeto uczciwego dorożkarża lub inne osoby, któreby wspomnione Boa znalazły, o łaskawe oddanie tejże do fabryki kwiatów przy ulicy Senatorskiej wprost Miodowej, za nagrodą.

Kto ma do sprzedania SANKI rossyjskie lub inne, lecz pięknej i trwałej roboty, na osób 2; niech swój Adres zostawi w handlu Żelaznym przy rogu ulic Długiej i Freta exystniącym. Interesent tylko do dnia 3 b. m. bawi w Warszawie.

Pod Nr 417 na Krak: Przed:, są do zbycia wszelkie REKWIZYTY służące do założenia Traktjerni, w dobrym guście i stanie, oraz iest do odstąpienia LOKAL od frontu na 1m piątrze z Kuchnią angielh, gdzie Traktjernia exystowała. Życzący sobie nabyć, raczy się zgłosić pod powyższy Numer na 1sze piątro od frontu. Pod tymże Nrem została otworzoną KAWIARNIA i BILLARD, w której dostać można

przy rychłej usłudze dobrych Napojów; za co Gospodyni zaręcza.

Kawaler życzy sobie STANCJI przy familji wraz z STOŁEM; wiadomość w Drukarni Kurjera.

Urząd Municypalny M. Warszawy. Po rozpoznaniu prosby Starozakon: Liber Berkowicza Faustel na teraz pod Nr 1101 zamieszkałego, o udzielenie nowej KSIĄŻKI Legitymacyjnej w miejsce zagubionej takiejże; wzywa więc każdego ktoby ią posiadał lub sobie przywłaszczył, aby takowe sam w Urzędzie Municypalnym Sekcji Biletów złożył; ostrzegaiąc przytem, iż zagubione Przesiedlenie umorzone zostało, a ztąd nikomu do prawnego użytku posłużyć by nie mogło. P. o. Prezydenta *Graybner.* Sekretarz Jeneralny *G. Jahołkowski.*

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż w FABRYCE moiej przy ulicy Długiej pod Nr 586, w domu Wch Szwajkowskich, dostać można najgustowniej wypracowanych wszelkich WYROBÓW RĘKAWICZNICZYCH, iako to: Rękawiczek balowych w różnych kolorach, tak na pary iako i na tuziny, Szelek roboty krzyżowej, Kaftaników, Gatek ielonkowych, Halsztuków, Szalików, Krawatów, Półkoszulków, Kołnierzyków, i tym podobnych rzeczy, w najświeższym guście. Na żądanie wielu Osób, tak z podróżnych, iako i miejscowych, zaopatrzyłem moią Fabrykę w znaczny zapas PODUSZEK Safjanowych w różnych kolorach, które są napełniane włosami kręconemi, Pierzami i Puchem. Niemniej przyjmuią się różne WYROBY KRZYŻOWE do oprawy, to iest: Szelki, Poduszki i Woreczki, wykonaniem których na oznaczony termin, nie czyniąc żadnego zawodu w trwałości i guście, za najprzyiemniejszy obowiązek poczytuię sobie. Ufny zatem, że Szano: Publiczność, iak dotąd, tak i na przyszłość, zwłaszcza przy nadchodzącym Karnawale, łaskawą swą pamięcią zaszczycić mię raczy. *L. Kunicki.*

Fabryka Gorsetów Damskich przy ulicy Miodowej pod Nr 493, w Pałacu b. Paca, na dole po prawej stronie, uwiadamia Szanowne Damy, iż posiada znaczny zapas GORSETÓW, iako to: z pasami, maszynami, za których pomocą sama Dama rozsznurować się może, gumilastyczne naszywane, podług najświeższej formy Wiedeńskiej; oraz LENIUSZKI Wiedeńskie, Paryzkie z 2ma bandażami, Pasy elastyczne wełniane i t. p., których nabyć można każdego czasu po cenie pomiernej.

Ostrzega się Szanowną Publiczność, aby nikt WEXLU czyli Rewersu na Złp. 1,000 na osobę Elkuna Moszkowskiego, z Miasta Załoszyc, przez Abrama Fiszer pod dniem 23 Listopada 1839 r. wystawionego, nie nabył, gdyż na Wexel ten Walaty nie otrzymano, takowy pod warunkami został wydany i niema waloru; o zwrot którego iuż właściwe kroki prawne przedsięwzięto.

KSIĄŻKA Legitymacyjna należąca do Wojciecha Rynkiewicza, zaginęła; znalazca raczy oddać do Cyr: 7.

(Ar. nad.) Wyczytawszy r. b. tak w Kurjerze iako i Gazecie Warsz: kilkakrotne i szczytne pochwały o prawdziwej zdolności P. Ignacego *Mossakowskiego* krawieckiego majstra, niedawno osiadłego w Warsz: przy ulicy Długiej No 574, przez różne osoby ogłoszone, dałem mu garderobę moią do wypracowania, który tak przez gustowny krój paryzki, pięknie, za odrobienie sukien biorąc umiarkowaną zapłatę, zupełnie mnie zadowolił; z tej przyczyny uwiadamiam i ia interesentów o tych zaletach P. Mossakowskiego. Juljan *Orchowski*, Dziedzic wsi Obremba G. A.

LAURY *gustowne* do *Powinszowań*, w żywych kolorach malowane, na pięknym welin: papierze, są do nabycia w Drukarni Kurjera po zł. 1 gr. 15.



KARETA podwójna, mało używana, lakierowana na kolor żółty, fasonu dosyć w nowym guście, iest do sprzedania w domu Nr 755 przy ulicy Elektoralnej; Wiadomość u Strzemińskiego tamże mieszkaiącego.

GUWERNER Francuz rodowity, posiadaiący przyzwoite świadectwa, potrzebny iest tu w Warszawie do konwersacji z dziećmi. Życzący sobie przyiąć takowy obowiązek, zechce się zgłosić do Nauczyciela Gimna: mieszkaiącego w Pałacu Potkańskich przy ulicy Długiej pod Nr 557. Tamże potrzebny iest NAUCZYCIEL ięzyka Niemieckiego do dawania lekcji.

APTEKA z DOMEM, OGRODAMI i ZABUDOWANIAMI gospodarskiemi, iest do sprzedania w Mieście Tomaszowie Lubelskiem. Życzący sobie nabyć, niech się zgłosi franko do Właścicielki Zimmermann, tamże zamieszkałej.

☞ Potrzebny iest UCZEŃ do Kantoru Wexlu i Loterji, przy ulicy Senatorskiej Nr 480, w domu Pani Spies, a dawniej Kuźniczowa.

SKŁAD WIN i KORZENI przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu Włodarskiego, na przeciw Hotelu Litewskiego,

zaopatrzony będąc znacznym zapasem WIN wystałych Węgierskich, Francuzkich Bordo i Reńskich w beczkach, oraz wyborowym zbiorem Win starych w butelkach, a mianowicie Węgierskich, prawdziwem Bor-

do czerwonem i białem, Reńskich, Burgońskich, Winami deserowemi, świeżem Szampańskiem, a zwłaszcza Kliko (Cliquot) różowem i białem, nakoniec wszelkiemi Towarami Korzennemi i Kolonjalnemi, i Faiansem prawdziwym angielskim Wedgwood zwanym, takowe po cenach najumiarkowańszych na sprzedaż tak hurtową, iako też cząstkową Szan: Publiczności ma honor polecić się. Przytem zapewnić mogę Szan: Publiczność, iż od lat kilkunastu uzyskane zaufanie w Handlu moim przy ulicy Nowy Swiat, który nadal tą samą akuratnością exystować będzie, również i w tym handlu gorliwie utrzymać potrafię, gdzie teraz mieszkanie moie przeniosłęm. J. L. Flatau.

W Sklepie Ubogich wyprzedaią się różne towary bławatne świeżo i dawniej przybyłe, po cenach zniżonych iako to: Atłasy gładkie i w deseń, Gros de Naple, Floranse, Życzaki, Materje iedwabne na Salopy, Salopy Mazepowe i Tybetowe, Szale i Chustki francuzkie kaszemirowe i tybetowe, Szaliki, Chustki i Chusteczki iedwabne i gazowe, Chustki fularowe ostyndyjskie do nosa, różne Gazy i Krepy, Pończochy iedwabne i bawełniane, Perkaliki, Flanela kolorowa, Kazimir i Baltymore na suknie damskie, Wstążki atłasowe i gazowe, Axamitki, Batyst, Muszlin haftowany, it. p.

DENTYSTKA.

Mam zaszczyt zawiadomić Szano: Publiczność, iż otrzymałam pozwozwolenie od Komisji Rzą: S. W. D. i O. P., do *robienia sztucznych zębów* poiedyńczo, oraz w rzędach, częściowych i całych, iak również do czyszczenia i plombowania zębów. Zaręczam Szano: Publiczności za usługę akuratną i za umiarkowane wynagrodzenie. Przytem donoszę, iż można u mnie dostać PROSZKÓW i KROPEL od *bólu zębów*; wszystko to iest sporządzone podług przepisów znanego Dentysty *Lemlejna*. Ulica Krakowskie Przedmieście, pałac Potockich, na 2m piętrze. *Cecylja z Lemlejnów* Detroit.

W domu pod Nr 2236 Lit: B. przy ulicy Nowolipki z powodu wyiazdu LOKAL z 3ch pokoi, kuchni, piwnicy i drwalni, iest do naięcia od Nowego roku.



Dnia 15/27 z. m o godzinie 11tej rano, przybłąkał się OGAR czarno podpalany; właściciel może powziąść wiadomość w Drukarni Kurjera.

Z Biura Informacyjnego.

Ktoby miał do sprzedania DOM mały, z kilku iedynie Pokoi złożony, murowany, z dziedzińcem, Stajnią, Wozownią i Ogródkiem, byle nie na zbyt odległej ulicy miasta, niech się zgłosi do Biura Informacyjnego.

Żądany iest LOKAL od Wielkiej Nocy, z 5ciu lub 6ciu Pokoi złożony, wśrodku miasta położony, ze Stajniami i Wozownią, do naięcia choćby w 3chletnią dzierżawę; niemniej żądany iest do nabycia DOM niewielki z OGRODEM, w ulicach bliskich środka miasta; dalsza wiadomość w Biurze Informacy.



Ktoby miał do sprzedania za pomierną cenę KOCZ lekki używany, ale mocny i do podróży zdolny, zechce dać wiadomość przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 1661, w domu W. Rusjana, na 1m piętrze na prawo.

Dziś rano zimna stopni 9. Wczoraj w południe 1.

TEATR WIELKI. Jutro *Życie Szulera*.

GALERJA OBRAZÓW codzień w Pałacu JW. R. S. *Badeniego* przy placu Kras:, wieczorem Sala oświecona.

Dziś w Rajtszuli Prymaso: Widowisko Jezdzców.

DZIS w Lokalu przy ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej w domu Boka, familja Panien *Gerner* grać i śpiewać będzie od godziny 6 wieczorem.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Krak: Przed: i Trębackiej w domu Baroka, familja Panien *Krejtel* grać i śpiewać będzie od godziny 5tej wieczór.

Dziś w Ogrodzie Unrua MUZYKALNA ZABAWA.

Dziś na Wiejskiej Kawie w Oranżerji, Siostry *Fiszer* grać i śpiewać będą od godziny 3 z południa.

DZIS w *Powązkach* w Oranżerji, grać i śpiewać będą Panny *Gerner*; zacznie się o godzinie 3 z południa.



Dziś przy ulicy Podwal i Piekarskiej na 1m piętrze, dany będzie BAL PRZYIACIELSKI; wszelkich Napoiów i Potraw dostać można po miernej cenie; Sala rzęsisto będzie oświecona i Muzyka dobrana.

PĄCZKI.

Od lat wielu doznaiąc względów łaskawej Publiczności, ośmielam się polecić iej pamięci, że i w tym roku dostać będzie można PĄCZKÓW przez cały Karnawał, po gr. 3 ieden, w mieszkaniu moi m, w domu Nr 113 przy ulicy Piwnej, pod znakiem transparentowym Gwiazdy. O smaku tychże uważam za zbyteczne donosić, to tylko dodać mogę że łaskawość którą mnie Szanowna Publiczność zaszczyca, i tym razem zawiedzioną nie będzie. *T. Gwikiel*.

PĄCZKI PO GROSZY 3 SZTUKA.

Podpisany poleca się względom Łaskawej Publiczności, iż pod Nr 628 przy ulicy Trębackiej dostać można PĄCZKÓW doskonałych z konfiturami z najlepszej mąki Siedłeckiej, ręcząc za dobroć i smak. K. Schmidt.